AfrykAnka
PHOTOS STORIES

Wielka piątka
5 najsłynniejszych zwierząt Afryki

Władcami podróżniczych marzeń jest afrykańska wielka piątka. Do elitarnego klubu należą lew, lampart, słoń, bawół i nosorożec. Niegdyś ich upolowanie było marzeniem każdego myśliwego. Dziś marzeniem jest upolować je aparatem.

Czy wielka piątka jest wielka?
Wielka piątka została tak nazwana nie tylko od rozmiarów, lecz także trudności, jaką sprawiało upolowanie tych zwierząt. Przy czym polowanie odbywało się pieszo, co zwiększało poziom adrenaliny.

Do elitarnej piątki nie trafił hipopotam, choć ma na koncie znacznie więcej zabójstw niż lew i słoń razem wzięte. Ale polowanie na niego nie było marzeniem dawnych myśliwych. Może dlatego, że jego paszcza niekoniecznie dobrze się prezentowała nad kominkiem. Zaś żyrafa znacznie góruje nad lwem czy lampartem, ale w żadnym razie nie jest niebezpieczna. No, chyba, że się jej podejdzie pod kopyto... Szczęśliwie dziś terminu tego używa się do reklamowania safari i parków narodowych by odwiedzali je turyści z aparatami. Wielka piątka upolowana obiektywem daje wiele satysfakcji! A zwierzęta tworzące tą piątkę znajdziecie na niezliczonej ilości pamiątek.

Słoń - szara eminencja
Niezwykłe i fascynujące. Majestatycznie wędrują przed siebie, tworząc rodzinne stada. Chociaż nie są zbyt szybkie (wędrują zwykle ok 8 km/h), potrafią przemierzyć 80 kilometrów dziennie. Dorosły samiec potrafi zjeść dziennie do 250 kg zieleniny, co bywa powodem do konfliktu z ludźmi w porze suchej. Aby odstraszyć słonie od upraw wystarczy ul – słonie bardzo nie lubią pszczół.

Wizytówką słonia jest trąba, składająca się z 40 000 mięśni (w zależności jak się je liczy podaje się liczby między 8-60 000). To więcej niż całe ciało człowieka (około 600 mięśni)! Trąba służy do oddychania, wąchania, picia, polewania wodą, zrywania gałęzi, podawania pożywienia i... głaskania innych osobników. Aha - i jakby co: słoń z trąbą do góry nie przynosi szczęścia, tylko jasno daje ci znak, że zaraz może zaatakować!

Lew - król zwierząt
Władca sawanny ceni jasny podział ról. On zajmuje się obroną terenu, odstraszaniem wrogów i przekazywaniem genów, one (bo jak przystało na władcę ma swój harem) powinny dostarczyć pożywienie i zająć się dziećmi. Gdyby był próżny, w każdym oczku wodnym kontemplowałby swą grzywę. Im bujniejsza i dłuższa, tym lepiej świadczy o zdrowiu właściciela i bardziej podoba się samicom. Z wiekiem grzywa ciemnieje, co jest informacją dla młodszych, że mogą spróbować zmusić króla do abdykacji.

Jak przystało na koty – lwy to straszne śpiochy. Odpoczywają zwykle około 12 godzin, choć jak nie mają nic innego do roboty to potrafią przesypiać nawet i 19 godzin! To dlatego na safari jak spotykamy śpiące lwy, zwykle nie czekamy na ich przebudzenie...

Nosorożec - językowe nieporozumienie
Zacznijmy od tego, że oba nosorożce (biały i czarny) są szare. Zamieszanie z nazwami wzięło się z językowego nieporozumienia. Otóż Afrykanerzy nazywali jeden z gatunków „whyde" (szeroki). Ktoś zapisując myślał, że chodzi o „white" (biały), tylko tak niewyraźnie powiedziane. I tak nosorożec stał się białym.

Najprościej je odróżnić po głowie. Biały ma pysk dłuższy, szerszy (polskie nazwy: szerokopyski, tęponosy) i szpiczaste uszka. Natomiast czarny nosorożec ma pysk krótszy, węższy (polska nazwa: spiczastonosy), a uszy są zaokrąglone. Inaczej także prowadzą młode: biały ma potomka przed sobą (bo zjadając gałązki łatwiej go obserwuje), natomiast czarny zwykle trzyma potomstwo za sobą (żerując na trawie łatwiej mu patrzeć w tył).

Afrykańskie powiedzenie mówi: „Nie mów o nosorożcu, jeśli nie ma w pobliżu drzewa" czyli nie pakuj się w kłopoty, jeśli nie masz pomysłu na ich rozwiązanie. Ale jakby co – samodzielnie do nosorożców też nie podchodź! No, chyba że w Ugandzie w Ziwa Rhino Sanctuary.

Lampart - duch buszu
Ten kot występuje pod trzema nazwami: lampart, leopard i pantera. Nieuchwytny samotnik. Przewodnicy nazywają go "duchem buszu" bo nawet gdy jest tylko dwa metry od ciebie, to jeśli nie chce byś go zobaczył - nie masz szans go dostrzec! Powiadają też, że tylko jedno zwierzę tak patrzy na człowieka - jakby taksował, czy nadajemy się na obiad...

Mistrz kamuflażu preferuje zarośla, w których może przygotować zasadzkę. Ma osobliwy sposób przechowywania zdobyczy, wciągając na gałęzie drzewa ofiary nawet trzy razy cięższe od siebie (w tym młode żyrafy!). Wprawdzie nie lubi padliny, ale gdyby polowanie nie wyszło, warto mieć coś w zapasie. Czarna pantera w naturze bardzo rzadko występuje w Afryce, częściej w Azji. Swe unikalne futro zawdzięcza większej ilości melaniny niż zwykłe cętkowane osobniki. Niekiedy lamparty myli się z jaguarami, te drugie mieszkają tylko w Ameryce.

Mimo złej sławy ludojadów (kilka zapisało się paskudnie w historii) w menu leoparda jest wszystko co wpadnie na ząb: robaki, gryzonie, małpy, zaś ulubioną przekąską są antylopki dikdik i steenbok.

Bawół - twórca wdów?
Bawół (buffalo) wygląda jak wkurzona Pippi Langstrumpf. I lepiej go nie denerwować, bo jak się wścieknie to staje się półtonową maszyną do zabijania. Potrafi walczyć z lwem i nosorożcem (choć może nie jednocześnie). Krąży wiele historii o tym, jak ranne bawoły robiły zasadzki i zabijały polujących na nich myśliwych. Nazywane są „czarną śmiercią" i „twórcą wdów" przypisuje mu się też najwięcej zabójstw ludzi w Afryce (co jednak nie jest prawdą).

Nigdy nie udało się go udomowić, ale nic dziwnego: wystarczy spojrzeć mu w oczy, by chęć do bliskiego kontaktu natychmiast wyparowała. Naprawdę blisko tolerują tylko bąkojady i bawoliki: ptaki pomagające im pozbyć się insektów. Tworzą hierarchiczne stada: szef ma największe rogi i jest najsilniejszym samcem. Młode i samice żerują w środku, chronione przez pozostałe samce. Jeśli jednak nie będziesz wchodzić mu w drogę - bawół będzie pasł się obok auta nie zwracając uwagi na ludzi. Lubi tereny, gdzie jest sporo wody, więc w Namibii spotkać go można na Caprivi Strip, za to w Botswanie występuje nad Okawango i Chobe.

Czy wiesz, że na wzór wielkiej piątki powstała też mała piątka, brzydka piątka i nieśmiała piątka? Przeczytasz o nich w osobnych wpisach na mym blogu!

(c) Anna Olej-Kobus / AfrykAnka.pl

Więcej inspirujących opowieści znajdziesz w mojej książce: Namibia. Przez pustynię i busz - do kupienia z autografem w sklepie www.namib.pl

Kupując w naszym sklepie wspierasz prowadzenie bloga AfrykAnka.pl oraz TravelNamibia.pl